IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 2)**
- **Komisji Finansów Publicznych (nr 6)**

z dnia 11 grudnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 2)

Komisji Finansów Publicznych (nr 6)

11 grudnia 2019 r.

Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz Finansów Publicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Henryka Kowalczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, rozpatrzyły:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druk nr 41).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Niedużak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Tomasz Maruszewski** zastępca prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Elżbieta Łozińska** wicedyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami, **Joanna Kownacka-Kacperska** naczelnik wydziału Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Anna Markowska** radca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Adam Abramowicz** rzecznik małych i średnich przedsiębiorców wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Lutow** dyrektor Zespołu Rozwoju Przedsiębiorczości w Związku Rzemiosła Polskiego, **Barbara Surdykowska** starszy specjalista w Biurze Eksperckim, Dialogu i Polityki Społecznej przy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", **Kazimierz Podcerkiewny** członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Przedsiębiorców RP, **Adam Wojciechowski** przedstawiciel Karty Drobnego Przedsiębiorcy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Biała, Małgorzata Cholewa, Ewa Gast, Dariusz Lipski, Brygida Śliwka, Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Robert Durlik, Radosław Iłowiecki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Polityki Społecznej i Rodziny. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druk nr 41). Czy są inne uwagi do porządku dziennego? Wobec niezgłoszenia uwag do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie.

Witam pana Marka Niedużaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju; pana Adama Abramowicza rzecznika małych i średnich przedsiębiorców; pana Tomasza Maruszewskiego, zastępcę prezesa PFRON.

W dniu 3 grudnia marszałek Sejmu skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druk nr 41) do pierwszego czytania. Przystępujemy zatem do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 41. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie projektu. Projekt będzie prezentował pan minister. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Marek Niedużak:

Panie przewodniczący, szanowne komisje, panie i panowie, zgodnie z zapowiedzią prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, która również padła w *exposé*, opracowaliśmy propozycję zmiany w zakresie ulg w składkach na ubezpieczenie społeczne opłacanych przez najmniejszych przedsiębiorców. Projekt powstał w szerokiej współpracy po stronie rządowej. Oczywiście w przygotowaniu projektu brali udział przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej,

Ministerstwa Finansów. Faktem jest, że upoważnionym do prezentowania projektu jest minister rozwoju, stąd dzisiaj moja obecność.

Chcę zacząć od stwierdzenia, że już dzisiaj w prawie mamy rozwiązanie nazywane małym ZUS lub czasami małą działalnością gospodarczą. To rozwiązanie obowiązuje od stycznia bieżącego roku. Obecnie korzysta z niego około 140 tysięcy najmniejszych przedsiębiorców, których przychód nie przekroczył w roku poprzednim trzydziestokrotności minimalnego wynagrodzenia. Chcę również powiedzieć, że to rozwiązanie było pierwszym tego typu, pomimo że od lat w sferze publicznej funkcjonowały postulaty, aby w jakimś stopniu ulżyć najmniejszym przedsiębiorcom. Niemniej jednak w toku prac, zarówno nad już obowiązującym rozwiązaniem, czyli dwa lata temu, w zeszłym roku, jak i w okresie obowiązywania, czyli tuż przed wejściem w życie, spływały do naszego ministerstwa, ale również do ZUS i szeroko pojętej strony rządowej postulaty przedsiębiorców, aby przywilej lub ulgę powiązać nie tylko z przychodem, ale również dochodem osiąganym przez przedsiębiorców. Próbą odpowiedzi na ten postulat jest projekt, który mam przyjemność prezentować. Zasadnicze rozwiązania objęte projektem są następujące.

Po pierwsze, mamy praktycznie dwukrotne podniesienie progu przychodowego, uprawniającego do skorzystania z ulgi. Dlaczego na wejściu mamy do czynienia z progiem przychodowym obecnie proponowanym przez nas w wysokości 120 tys. zł? Dlatego, że podobnie jak przy pojęciu małego podatnika, które mamy obecnie w podatkach PIT i CIT, przychód jest najlepszym kryterium, aby ocenić rozmiar przedsiębiorstwa, danej firmy. Ciężko ukryć, że wiele dużych firm funkcjonujących w Polsce wykazuje niewysokie dochody. Gdybyśmy mieli tylko i wyłącznie kryterium dochodowe, okazałoby się, że wyjątek od reguły, uprzywilejowanie w postaci niższej składki na ubezpieczenie społeczne przysługuje również podmiotom, które w istocie prowadzą działalność na bardzo dużą skalę. Zgodnie z szacunkami, które mamy opracowane wspólnie między innymi z ministrem finansów, nowy próg 120 tys. zł przychodu w skali roku z jednej strony obejmie około 320 tysięcy przedsiębiorców, z drugiej strony dla finansów publicznych będzie wiązał się z kosztem w wysokości mniej więcej 1,3 mld zł rocznie. Drugą stroną monety jest to, że ten koszt oznacza pieniądze, które zostaną w kieszeni przedsiębiorców.

Drugą zasadniczą zmianą w stosunku do obecnie obowiązującego rozwiązania małego ZUS, oczywiście dla podmiotów, które przekroczą próg przychodowy, jest uzależnienie składek na ubezpieczenie społeczne od wysokości średniomiesięcznego dochodu osiągniętego przez przedsiębiorcę w roku ubiegłym. Ideą jest proporcjonalność wysokości składek na ubezpieczenie społeczne w stosunku do dochodu. Jednocześnie mamy szczególne rozwiązanie dla przedsiębiorców, którzy nie wykazują dochodów w zeznaniach podatkowych. Osoby rozliczające się w formie karty podatkowej lub ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych jako dochód będą mogły wskazać w formularzach ZUS połowę uzyskanego przychodu. Następnie ta kwota będzie podstawą wymiaru składek.

Zmianą może już nie tak systemową, ale istotną, o której chcę wspomnieć, jest również postulat, który pojawia się przy okazji wejścia w życie obowiązującego małego ZUS. Był to postulat, na który wskazywał również obecny pan rzecznik, czyli termin, w jakim przedsiębiorca musi zadeklarować chęć skorzystania z tego mechanizmu. Powinienem podkreślić, że tutaj mamy do czynienia z uprawnieniem po stronie przedsiębiorcy. To nie jest obowiązkowy mechanizm, ale będzie stanowił opcję dla przedsiębiorcy. W proponowanym przedłożeniu termin na zadeklarowanie się do korzystania z małego ZUS zostanie wydłużony do końca pierwszego miesiąca obowiązywania ulgi.

Jednocześnie, i to też chcę zaznaczyć, pozostaną dotychczasowe ograniczenia w korzystaniu z ulgi w składkach na ubezpieczenie społeczne. Dzisiaj nie ma możliwości korzystania z ulg przez osoby jednocześnie rozliczające się z karty podatkowej i zwolnione z podatku VAT. Z ulgi także nie będą korzystać przedsiębiorcy wykonujący działalność na rzecz byłego pracodawcy. W ten sposób chcemy chronić stosunek pracy. Niezwykle istotne jest, że utrzymujemy limit korzystania z ulgi. Przedsiębiorcy będą mogli opłacać mały ZUS jedynie przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy. To jest mechanizm cykliczny. Przyczyną tego mechanizmu jest fakt, że należy pamiętać, iż z jednej strony mówimy o ulgach dla przedsiębiorców, z drugiej jednak strony musimy pamiętać o sta-

bilności systemu ubezpieczeń społecznych oraz zapewnić możliwości uzbierania na staż wymagany do emerytury minimalnej. To jest również aspekt, który trzeba wyraźnie zaznaczyć.

Zawsze jest tak, że niższe składki przełożą się na niższą emeryturę, dlatego to jest prawo, a nie obowiązek. Dlatego przedsiębiorcy korzystający z małego ZUS muszą to mieć z tyłu głowy. Również to akcentujemy, nie ma innej opcji. Rozumiemy, że osoba decydująca się na prowadzenie działalności gospodarczej godzi się na określonego rodzaju ryzyko. Środki, które zaoszczędzi na składce na ubezpieczenie społeczne, przeznaczy na swoją działalność. Oczywiście konsekwencja jest nieubłagana – niższe składki będą oznaczały niższą emeryturę w przyszłości. Właśnie dlatego mamy mechanizm 36 miesięcy na 60 miesięcy, czyli 3 lata raz na 5 lat. Gdybyśmy mieli 5 na 5, czyli w pełni obniżone składki w pełnym wymiarze czasowym, praktycznie nie byłoby możliwości uzbierania stażu wymaganego do minimalnej emerytury.

Szanowni państwo, to są zasadnicze rozwiązania przewidziane w przedłożeniu. Uprzejmie państwa proszę o jego poparcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy, następnie zadawanie pytań przez posłów i odpowiedzi przedstawicieli wnioskodawcy. Zatem otwieram debatę w sprawie ogólnych zasad projektu ustawy. Najpierw strona społeczna, a później posłowie.

Pan rzecznik małych i średnich przedsiębiorców, proszę bardzo.

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Chcę państwu szybko pokazać prezentację, jak to wygląda w innych krajach Unii Europejskiej. To będzie jeden slajd, ale z niego będzie można wywieźć wnioski, o które będę państwa prosił. Rzecznik zgłosił trzy poprawki do projektu. Bez uzasadnienia nie uda się mi państwa do tego przekonać. Nie będzie to długie wystąpienie. Zdaje się, że mamy problem z uruchomieniem sprzętu. Dobrze, będę kontynuował bez prezentacji. Może uda się ją uruchomić w trakcie wypowiedzi.

Proszę państwa, jak wygląda sytuacja w Europie? W zasadzie w żadnym europejskim kraju nie ma systemu z tak wysokim stałym ryczałtem, jak w Polsce. W Wielkiej Brytanii system jest powiązany z dochodem i pierwsza składka jest bardzo niewielka – 60 zł do dochodu od 0 do 2800 zł. Mniej więcej pokrywa się to z naszym KRUS. Następnie mamy składkę proporcjonalną do dochodu, ale także niewielką, jeśli porówna się ją do polskiej. Osiąga ona poziom 900 zł dopiero przy dochodzie około 9 tys. zł, czyli na polskim poziomie. Widzą państwo Wielką Brytanię. W Niemczech jest dobrowolność ubezpieczania się w państwowym systemie emerytalnym dla przedsiębiorców. Z dobrowolności korzysta około 50% przedsiębiorców, a pozostali właściciele firm w 80% ubezpieczają się w systemie prywatnym. W innych krajach europejskich składka na ubezpieczenie zawsze jest powiązana z dochodem. Pokażę państwu, jak wygląda sytuacja na Słowacji. Zaczyna się od kwoty 670 zł – to jest przeliczenie z euro. Jak państwo widzą, ona później zaczyna rosnąć wraz z dochodem.

Premier Morawiecki najpierw wprowadził tzw. mały ZUS, a później zapowiedział ZUS plus. To wywołało wśród polskich przedsiębiorców ogromną nadzieję, ponieważ zmiana jest konieczna, chociażby dlatego, że jeśli polscy przedsiębiorcy mają być konkurencyjni wobec innych w Unii Europejskiej, powinni mieć podobne warunki prowadzenia działalności gospodarczej. Dzisiaj system jest następujący: mamy sześciomiesięczny tzw. pas startowy – przedsiębiorca nie musi płacić składki od rozpoczętej działalności gospodarczej – kolejne dwa lata to preferencyjny ZUS, a następnie pojawi się ryczałt 904,60 zł na miesiąc, bez składki zdrowotnej. Oczywiście jest zapowiedziany wzrost na przyszły rok. Widzimy wykres, jak to wygląda w Polsce – bardzo wysoki ryczałt. Aby osiągnąć rentowność, trzeba zarobić przynajmniej 904,60 zł. Jak widzimy, ten ryczałt jest stały, niezwiązany w ogóle z dochodem.

Pierwszą próbą naprawy był jednolity podatek. Pan minister Kowalczyk brał w tym udział i chwała mu za to, że jako pierwszy podjął ten temat. W Polsce istnieje system degresywny – większą składkę w stosunku do dochodu płacą ci, którzy mają niskie

dochody, a mniejszą składkę osoby mające wyższe dochody. Mają państwo tutaj doskonały przykład. To nie jest system zachęcający do prowadzenia działalności gospodarczej przy małych dochodach. Przecież firmy nie muszą od razu stawać się wielkie. Poza tym bardzo wielu przedsiębiorców prowadzi działalność gospodarczą, żeby utrzymać siebie i rodziny. W Wielkiej Brytanii składka jest dostosowana do możliwości, czyli 60 zł i 320 zł przy wyższych dochodach, a w Polsce wysoki ryczałt zabija miejsca pracy i likwiduje firmy.

Później był mały ZUS, który objął 140 tysięcy przedsiębiorców, jak powiedział pan minister. Ci przedsiębiorcy mogą już korzystać z takich samych warunków, jak jest w innych krajach europejskich. Jak działa mały ZUS, państwo na pewno już wiedzą. A jak ma działać mały ZUS plus? Pan minister już mówił, że będzie ulga dla przedsiębiorców, którzy mają dochód do 6 tys. zł i obrót do 10 tys. zł. Obejmie to 320 tysięcy osób. Zatem idziemy do przodu – mieliśmy 140 tysięcy, teraz mamy 320 tysięcy przedsiębiorców. Bardzo cieszę się jako rzecznik, w imieniu przedsiębiorców, że te zmiany będą przeprowadzane. W mojej ocenie pokonaliśmy część drogi do celu, do którego powinniśmy dojść. Dzisiaj pełną składkę ZUS płaci 1,2 mln przedsiębiorców, chociaż jest ich 2,7 mln.

Dlaczego? Ponieważ bardzo wielu przedsiębiorców jest ubezpieczonych jako pracownicy na etacie. Prowadzą działalność gospodarczą dodatkowo i część z nich korzysta z ulg, o których mówiłem. Jeżeli 300 tysięcy przedsiębiorców skorzysta z małego ZUS plus, zostanie nam jeszcze 900 tysięcy. Na slajdzie widzimy to, co trzeba z czasem zlikwidować. Czym różni się przedsiębiorca, który ma dochód 5 tys. zł, a przychód 9 tys. zł (widzimy szewca, być może przychód jest zbyt wygórowany dla tego zawodu), od sklepikarza, kupca, który osiąga dochód 1,5 tys. zł, a przychód 200 tys. zł? Przecież właściciel sklepu ma dużo gorsze warunki niż ten, kto ma dochód 5 tys. zł i nie może skorzystać z ulgi. Przypominam, że we wszystkich innych krajach Unii Europejskiej fakt, że ktoś ma niższy dochód, jest uwzględniony – mały przedsiębiorca w postaci właściciela sklepu płaci mniejszą składkę.

Jakie są propozycje zmiany do tej dobrej ustawy, rozszerzającej ulgi na kolejną grupę przedsiębiorców? Moja propozycja jest następująca: jeżeli uznajemy, że część przedsiębiorców mających niski dochód nie jest w stanie opłacać tak wysokiej stawki ryczałtowej i trzeba zaoferować im ulgi, to rozumiem, że w obecnej sytuacji budżetowej proponujemy ograniczenie do 10 tys. zł obrotu. Dlaczego nie pójść dalej? Proponujemy, żeby w 2020 r. rozszerzyć grupę osiągającą do 150 tys. zł obrotu, w 2021 r. do 500 tys. zł obrotu, w 2023 zł do 1 mln zł, a w 2024 r. bez ograniczeń, jak jest we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Nie ma innego kraju, poza naszym, tak ograniczającego możliwość uzyskiwania ulgi od przychodu.

Zawsze jest relacja do dochodu. Mogą państwo powiedzieć: rzecznik może opowiadać różne bajki, tylko skąd weźmiemy na to pieniądze w budżecie? Pokazujemy państwu, ile to będzie kosztowało. To są dane uzyskane od ministra rozwoju – dziękuję za przekazanie. Jak państwo widzą w tabeli, w 2020 r. nie będzie to nic kosztowało budżetu FUS, bo mamy system, który jest założony w tej ustawie. W 2021 r. – 231 mln zł, w 2022 r. – 1,2 mln zł, w kolejnym i w 2024 r. – 1,6 mln zł, gdy wszyscy przedsiębiorcy będą mogli korzystać z obniżonego ZUS (osoby, których nie stać na zapłacenie pełnej składki, mający dochód poniżej 6 tys. zł). Całość będzie nas kosztować niecałe 2 mld zł. Czy to jest dużo, czy mało? Kwota 2 mld zł rozłożona na cztery lata nie wydaje się zbyt wygórowana, jeśli chodzi o nasz budżet, zwłaszcza że przedsiębiorcy także chcieliby być wspierani, jak inne grupy społeczne. Poza tym, mamy sytuację, że jeśli pieniędzy nie będzie gdzieś indziej, dlaczego mamy rezygnować z przychodów z tytułu podatku od handlu, który Polska wygrała w sporze z Komisją Europejską w TSUE?

Słyszałem, że planuje się znowu zawiesić podatek na pół roku. Jako rzecznik wydałem negatywną opinię, wskazując, że pieniądze pochodzące z tego podatku mogłyby znaleźć się tutaj i pokryć różnicę w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Z czasem można objąć wszystkich przedsiębiorców tą bardzo dobrą ustawą, żeby każdy, kto nie może zapłacić tak wysokiego ryczałtu, mógł zapłacić mniejszy, jak jest we wszystkich państwach Unii Europejskiej.

Co jeszcze proponuję zmienić? Zasada 3 lata na 5 lat, o której mówił pan minister, jest nieracjonalna, jeżeli wprowadzimy ją w takim zakresie. Dlaczego? Dlatego, że ZUS i ministerstwo uzasadniają, iż limit 3 lata na 5 lat ma na celu zapewnienie zabezpieczenia społecznego przedsiębiorców w przyszłości i jego zniesienie w skrajnych przypadkach mogłoby grozić nieuzbieraniem wymaganego stażu do emerytury albo otrzymywaniem bardzo niskich świadczeń z ZUS. Proszę państwa, żeby uzyskać składki na najniższą emeryturę, przedsiębiorca bez żadnej przerwy musi prowadzić działalność gospodarczą w następującym systemie: kobieta – 3 na 5 lat przez 20 lat, a mężczyzna – 25 lat, również w systemie 3 na 5. To jest bardzo mało prawdopodobne, ponieważ przedsiębiorcy zawieszają działalność, mają miejsca różne zdarzenia w życiu i jest mało prawdopodobne, że dany przedsiębiorca będzie mógł skorzystać z tego systemu.

Poza tym zakładamy, że jeśli przedsiębiorca nie ma pieniędzy na pełną składkę w ciągu pierwszych trzech lat, bo ma dochód niższy niż 6 tys. zł, co stwierdzamy w ustawie, przyznając ulgę – w czwartym i piątym roku nadal ma niższy dochód niż 6 tys. zł – skąd ma je wziąć w następnych dwóch latach? Jaki będzie efekt, jeżeli nie zmienimy tego zapisu? Pani minister Emilewicz również to zauważyła (państwo widzą jej zdjęcie i wypowiedź). Uzasadniając potrzebę wprowadzenia ustawy, mówiła, że są dane w Ministerstwie Rozwoju. Po dwuletniej uldze, o której mówiłem, 25% przedsiębiorców zamyka firmy. Najpierw korzystają z pasa startowego przez pół roku bez składki, później 2 lata z obniżonej składki, gdyż dochody na to pozwalają, a następnie zderzają się ze ścianą, gdy trzeba zapłacić pełną składkę. Nie są w stanie zapłacić tej składki, więc zamykają firmę – idą pracować do szarej strefy albo przepisują na wujka, ciotkę lub inną rodzinę. To nie jest dobre rozwiązanie, gdyż powoduje zamieszanie. A my powinniśmy zrobić system jednolity dla wszystkich.

No i uzasadnienie, że nie uzbiera składek. Jeżeli będzie w szarej strefie, to nazbiera. Dzisiaj mamy szarą strefę szacowaną na 600–800 tysięcy osób, w tym duża część to przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą na własny rachunek bez zarejestrowanej działalności gospodarczej. Wszyscy płacimy za nich składki zdrowotne przez urzędy pracy. Taka jest rzeczywistość – płacimy za nich składki zdrowotne, ponieważ są zarejestrowani jako bezrobotni. Przysługuje im opłacenie składki zdrowotnej przez urząd pracy. Oni są nieubezpieczeni, więc nie uzbierają na najniższą emeryturę. Przy zlikwidowaniu zasady 3 lata na 5 lat warto przeprowadzić kampanię wyjaśniającą. Zgadzam się z panem ministrem i jako rzecznik zobowiązuję się do przeprowadzenia kampanii, żeby przedsiębiorcy wiedzieli, że jeśli będą płacić obniżoną składkę, korzystać z małego ZUS plus, w przyszłości muszą spodziewać się niższej emerytury. To oczywiście należy zrobić i tak argumentować, żeby przedsiębiorca wiedział, że jeśli ma pieniądze na zapłacenie większej składki, powinien to zrobić albo zabezpieczyć się we własnym zakresie.

Ostatnia zmiana proponowana przez rzecznika jest techniczna. Dzisiaj w projekcie jest zapisane, że ZUS może żądać od przedsiębiorcy składania deklaracji o swoim przychodzie i dochodzie, jednocześnie umożliwia ZUS-owi pytanie Krajowej Administracji Skarbowej o dane, skoro jest taka możliwość. Dzisiaj mamy spięte systemy elektroniczne: KAS powinien przekazywać dane do ZUS i nie ciągać przedsiębiorcy z kolejnym obowiązkiem składania deklaracji, chyba że w uzasadnionych przypadkach. Jako rzecznik proponuję państwu trzy zmiany do przedyskutowania i zachęcam do ich wprowadzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję panu rzecznikowi. Czy ktoś ze strony społecznej chce jeszcze…

Rzecznik MiŚP Adam Abramowicz:

Oczywiście moje zmiany zostały złożone formalnie w Komisji u pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak, ale jeśli chodzi o Komisję, posłowie muszą przejąć zmiany. Do projektu ustawy, uzasadnienia powinny być jeszcze pisma biura rzecznika i Związku Rzemiosła Polskiego.

Proszę bardzo, kto jeszcze chce zabrać głos ze strony społecznej? Proszę się przedstawić.

Starszy specjalista w Biurze Eksperckim, Dialogu i Polityki Społecznej przy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" Barbara Surdykowska:

Barbara Surdykowska, Biuro Eksperckie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". Nie chcę w tej chwili przedstawiać opinii związku do tego projektu, ponieważ mogą państwo zapoznać się z nią. Jest ona przedstawiona w materiale dotyczącym opiniowania. Mam jedno konkretne pytanie do wnioskodawcy. Dotyczy ono szacunków, które są zawarte w pkt 6, stanowiska odnoszącego się do opinii zarówno OPZZ, jak i NSZZ „Solidarność", gdzie głównym przedmiotem troski strony związkowej jest stan finansów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w 2020 r. Tam znajduje się symulacja wskazująca, że przychody FUS w roku 2020 będą wyższe o 11%. Chcę zapytać, czy to uwzględnia zawarty w wieloletnim planie finansowym projekt ozusowania umów zlecenia, który znajduje się w wieloletnim planie finansowym, czy nie uwzględnia tego elementu, który dotychczas nie przekuł się w żadne działania legislacyjne?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Czy strona społeczna chce jeszcze zabrać głos? Dziękuję. Teraz państwo posłowie. A, jeszcze jedna osoba. Proszę się przedstawić.

Dyrektor Zespołu Rozwoju Przedsiębiorczości w Związku Rzemiosła Polskiego Elżbieta Lutow:

Związek Rzemiosła Polskiego, Elżbieta Lutow. Związek przedstawił swoje stanowisko, zatem nie będę obarczała szanownych państwa posłów szczegółowymi argumentami. Chcemy jedynie zwrócić uwagę na jedną kwestię.

Związek, biorąc pod uwagę, że zmiana wiąże się ze zmniejszeniem obciążeń finansowych przedsiębiorców, poparł to rozwiązanie. Zwróciliśmy uwagę na jedną sprawę, która również była podnoszona w wypowiedzi rzecznika. Przyjęcie kryterium przychodowego w wysokości 120 tys. zł jest już rozwiązaniem znacznie korzystniejszym, bo dwukrotnie podwyższającym granicę korzystania z ulgowego ZUS w stosunku do obecnych rozwiązań, niemniej jednak trzeba rozróżnić specyfikę niektórych działalności. Owszem, można przyjąć, że 120 tys. zł jest wspaniałą propozycją dla samozatrudnionych i wolnych zawodów – tam, gdzie nie ma kosztów materialnych i nie ma...

Na przykład jak jest w handlu... Nie reprezentujemy firm handlowych, niemniej jednak handel i rzemiosło są nam bardzo bliskie. 120 tys. zł przychodu w przypadku usług, w skład których będą wchodziły materiały, jest naprawdę wskaźnikiem 50%, w przełożeniu na przychód, który jest określany w zryczałtowanych formach lub tam, gdzie nie ma faktycznego dochodu wyliczanego na podstawie ksiąg. Zakłada się, że ktoś zajmujący się handlem, usługami i osiągający przychód 120 tys. zł zawsze musi uzyskać 60 tys. zł dochodu, co jest nieporozumieniem odbiegającym od rzeczywistości.

W związku z tym nasza propozycja jest taka, żeby spróbować… Rozumiemy ograniczenia ze względu na stan funduszu i na drugi argument. Całkowicie zgadzamy się z Ministerstwem Rozwoju, że trzeba bardzo ostrożnie do tego podchodzić. Proszę państwa, trzeba brać pod uwagę, że w działalności gospodarczej nie ma pojęcia stażu pracy dla celów ubezpieczeń społecznych. W związku z tym każdy prowadzący działalność gospodarczą, jeżeli chce obniżyć składki, musi wypracować staż poprzez zgromadzony kapitał. Jeżeli to będzie minimalne 30%, podstawą do ubezpieczenia będzie 800 zł. W związku z tym, osoba, która wybrałaby taką podstawę ubezpieczeń, nigdy nie uzyskałaby minimalnej emerytury. Dziękuję panu rzecznikowi, że będzie prowadził akcję uświadamiającą. To jest bardzo ważne. Dzisiaj można zwolnić wszystkich, ale co będzie za 10, 20 lat? Obecnie każdy, kto ma podstawę 60% przeciętnego wynagrodzenia, prowadząc działalność gospodarczą przez 15, 20 lub 30 lat, nie musi obawiać się, gdyż będzie miał gwarancję minimalnej emerytury. Przy każdym obniżeniu kwoty to będzie sprowadzało się do zasiłku.

Wracając do meritum, proponujemy rozważyć propozycję, żeby przynajmniej zostawić podział przychodowy dla co najmniej 2 lub 3 grup działalności. Co innego usługi niematerialne, w tym wolne zawody, co innego handel i drobna działalność wytwórcza, która również ma element materiałowy. Chodzi o zwiększenie przychodów dla tych dwóch grup działalności. Natomiast dla wszelkich grup niematerialnych ten przychód może

pozostać. Drugi wniosek – należy rozważyć obniżenie wskaźnika. Podam przykład: ktoś, kto osiągnie 121 tys. zł przychodu nie ma już możliwości skorzystania z ulgowego ZUS w tych warunkach.

Jeszcze nasz osobisty wniosek. Wielu rzemieślników korzysta z uproszczonej formy opodatkowania, jaką jest karta podatkowa. Jeżeli ktoś nie jest podatnikiem VAT – a jest wiele bardzo niszowych zawodów, np. krawcowa, szewc; niewiele ostało się takich zawodów, można powiedzieć, że to są zanikające zawody – będzie mieścił się w kryterium przychodowym. Nie skorzysta z tego jednak nigdy, bo nie jest podatnikiem VAT. Uważamy, że wszyscy przedsiębiorcy w Polsce, będący podatnikami VAT lub nie, prowadzą ewidencję dla celów udowodnienia zwolnienia podmiotowego. W związku z tym w ich skromnych ewidencjach zawsze można uzyskać informacje o faktycznym przychodzie, pośrednio według tych wskaźników, które proponuje ustawodawca, i przejść na dochód.

Podsumowując, uważamy, że ta forma ulgi jest bardzo dobra, ale powinno się wymyślić taki system, który obejmie najmniej dochodowe firmy. A dzisiaj to jest prezent dla samozatrudnionych i wolnych zawodów. Dziękuję.

Członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Przedsiębiorców RP Kazimierz Podcerkiewny:

Dzień dobry, Kazimierz Podcerkiewny, Stowarzyszenia Poszkodowanych Przedsiębiorców RP. Jeżeli zakładamy 6 tys. zł dochodu przy 10 tys. zł przychodu i zakładamy, że przychód to praca rąk lub umysłu, to nie mówimy o ROE, ale o rentowności rzędu 60%. Jeżeli 25% przedsiębiorców zamyka działalność po zakończeniu okresu z tanim ZUS, oczekujemy od tego przedsiębiorcy, że po trzech latach osiągnął zwrot inwestycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, jeszcze jeden głos.

Przedstawiciel Karty Drobnego Przedsiębiorcy Adam Wojciechowski:

Nazywam się Adam Wojciechowski, reprezentuję ruch społeczny Karta Drobnego Przedsiębiorcy, mikroprzedsięborców i małych przedsiębiorców. Przede wszystkim uważamy, że próg przychodowy powinien być zupełnie usunięty w tym projekcie, dlatego że żadna działalność handlowa, produkcyjna nie będzie podlegać pod ten próg. Tak naprawdę to jest dyskryminacja części przedsiębiorców.

Uważamy, że takie kryterium powinno być zupełnie zniesione, zwłaszcza że z tego, co mówił rzecznik Abramowicz, wynika, że nie ma aż tak dużych kosztów dla budżetu, biorąc pod uwagę wydatki, jakie rząd planuje. Nie może być tak, że składki ZUS wpędzają przedsiębiorców w zadłużenie, bo to jest składka na emeryturę, więc nie powinna być aż tak uciążliwa, żeby teraz był problem z normalną działalnością. Nie powinniśmy być windykowanymi tylko dlatego, że w przyszłości pieniądze mają wpłynąć na konto emerytalne. Uważamy, że nie może być przypadków, że ktoś jest wyrzucany z mieszkania tylko po to, żeby ZUS mógł to mieszkanie zwindykować, sprzedać i wpłacić pieniądze na konto emerytalne tej osoby. To jest chory system. Generalnie nie chcemy ulg, pasów startowych, żadnych plusów, minusów. Po prostu chcemy mieć jasny, prosty system z niskimi składkami. Tylko taki system pozwoli nam normalnie działać na rynku. Jeżeli procedujemy nad małym ZUS, postulujemy, aby próg przychodowy został zupełnie zniesiony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Kto chce jeszcze zabrać głos ze strony społecznej? Jeszcze raz pani ze Związku Rzemiosła Polskiego. Ale proszę jedno zdanie, bo argumenty powtarzają się.

Dyrektor w ZRP Elżbieta Lutow:

W nawiązaniu do wypowiedzi przedmówcy: niemożliwe jest, żeby znieść próg przychodowy, bowiem gros podatników, około miliona, płaci podatki w formie zryczałtowanej. I to są najczęściej drobne zakłady. W związku z tym to kryterium musi pozostać i przekładać się później w jakiś sposób na ich dochód. Tutaj jest wskaźnik 50% – że 120 tys. zł odpowiada połowa dochodu. Wnioskujemy, żeby obniżyć wskaźnik, ale kryterium przy-

chodu musi zostać. Mogłaby z tego skorzystać jeszcze większa grupa osób płacąca podatki na zasadach ogólnych.

Głos z sali:

Pani reprezentuje stronę społeczną?

Dyrektor w ZRP Elżbieta Lutow:

Tak, przedsiębiorców.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Proszę nie prowadzić rozmowy między sobą. Wiem, że jest różnica pojęć w zależności od tego, kto kogo reprezentuje. To jest naturalne. Proszę bardzo, jeszcze strona społeczna.

Przedstawiciel KDP Adam Wojciechowski:

Przepraszam, jeszcze jeden postulat. Ustawa mały ZUS plus zupełnie wyklucza osoby, które zawiesiły działalność gospodarczą, ponieważ takie osoby nie będą mogły skorzystać z nowej ustawy. Prosimy przyjąć poprawkę pozwalającą na skorzystanie z małego ZUS również osobom, które miały zawieszoną działalność w poprzednim roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Lista osób ze strony społecznej została wyczerpana. Wobec tego przystępujemy do dyskusji, debaty poselskiej. Pan poseł Arkadiusz Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, kilka refleksji i przemyśleń na ten temat. Mam również kilka pytań do pana ministra. Zacznę od stwierdzenia, że samozatrudnionych osób w Polsce jest w sumie ponad 2,5 mln osób. Jeśli aktualne są dane, o których pan rzecznik mówił, że przedsiębiorców płacących pełne składki jest 1,2 mln, można powiedzieć, że propozycje nie będą dotyczyć ¾ przedsiębiorców płacących składki. Budowanie mitu, że to będzie ułatwienie dla wszystkich przedsiębiorców, jest nieuprawnione i nieuczciwe moim zdaniem. Ci, którzy będą mogli z tego skorzystać, stanowią bowiem zaledwie ¼, a od stycznia będą musieli zapłacić za całą składkę ZUS ponad 1440 zł, czyli ponad 100 zł więcej niż w roku bieżącym. To oznacza, że obciążenia podatkowe będą jeszcze większe dla tych osób. Naszą i państwa rolą jest stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju działalności takich przedsiębiorstw, a nie tylko i wyłącznie traktowanie przedsiębiorców jak maszynek do przynoszenia pieniędzy do budżetu państwa.

W związku z tym chcę zadać kilka pytań panu ministrowi. W uzasadnieniu do projektu ustawy zostało wskazane, że do tej pory z małego ZUS, który był uchwalony w 2018 r., chęć skorzystania wyraziło około 180 tysięcy przedsiębiorców. Chcę zapytać, co to znaczy „wyraziło chęć”? Czy „wyraziło chęć” jest jednoznaczne ze „skorzystało”? Odsetek tych przedsiębiorców jest zdecydowanie zbyt mały. Cieszę się i uważam za słuszne, że uwzględniono kryterium dochodu, co w ubiegłym roku podczas procedowania ustawy było wielokrotnie powtarzane. Chcę również zapytać pana ministra o próg 120 tys. zł przychodu. Na jakiej podstawie został on ustalony? Tym bardziej, że w ustawie zapisano, iż podstawa składek nie może być wyższa niż 60% przeciętnego wynagrodzenia. Dlaczego, panie ministrze, jest taki plan? W związku z tym, co moglibyśmy poprawić, ulepszyć, zmienić?

Chcę zwrócić uwagę na kilka kwestii. Myślę, że w drugim czytaniu zgłosimy takie propozycje poprawek. Jeśli będzie ustalona podstawa opodatkowania w obecny sposób, czyli 60% przeciętnego wynagrodzenia, i w budżecie będzie to uznaniowo zapisane każdego roku, będzie to oznaczać, że każdego roku możemy mieć coraz wyższe opłaty za tę składkę. Dlatego naszym zdaniem rozsądnym i słusznym postulatem byłoby wprowadzenie kryterium, które ustalałoby podstawę opodatkowania w ramach minimalnej pensji, która w przyszłym roku wyniesie 2600 zł. Oznacza to, że przedsiębiorcy mogliby zaoszczędzić prawie 200 zł każdego miesiąca, a podwyżki składek na ZUS nie byłyby tak galopujące, jak w ostatnich dwóch latach.

Druga kwestia to jest trochę nawiązanie i porównanie do zwolnienia młodych pracowników – do 26. roku życia – z płacenia podatku PIT. Ale są młodzi przedsiębiorcy, którzy zaczynają swoją działalność. Gdy sprawdziłem dane Eurostatu, które wskazują na aktywność zawodową młodych Polaków do 25. roku życia, dowiedziałem się, że zaledwie 35% osób w tej grupie wiekowej jest aktywnych zawodowo. Przykładowo w Niemczech jest 50%, w Szwecji 55%. Oznacza to, że niewielki odsetek młodych ludzi pracuje, a prowadzących własne firmy jest bardzo niewielu – ponad 50 tysięcy. Chcę wspólnie rozpatrzyć propozycję, aby młodych przedsiębiorców do 25. roku życia zwolnić z konieczności płacenia składek na ZUS i NFZ. Byłoby to możliwe jedynie dobrowolnie. Dlaczego byłoby to korzystne? Jeśli dzisiaj zaledwie 35% młodych osób jest aktywnych zawodowo, a 65% nie pracuje, to nawet jeśli zwolnimy z płacenia podatków mniejszą grupę, to nie będzie to wielki ubytek, dlatego że większość z nich nie pracuje.

Gdyby młodzi ludzie mieli szansę otwierać swoje biznesy i prowadzić działalność bez względu na fakt, czy będą musieli obawiać się, że starczy im na zapłacenie składek, to od 19. roku życia mogliby zaoszczędzić na prowadzeniu biznesu około 50 tys. zł i te środki przeznaczyć na własną działalność.

Zatem to są postulaty, które chciałem tutaj poruszyć i zwrócić uwagę, że pomimo pięknych zapewnień premiera Morawieckiego, że rozwiązanie będzie świetne dla przedsiębiorców, można powiedzieć, iż po 24 miesiącach, czyli od stycznia, czar pryśnie. Nadal będą musieli płacić stawkę, w dodatku prawie 1500 zł. Wielu z nich zostanie zmuszonych do zamknięcia lub zawieszenia swojego biznesu. A przecież nie o to nam chodzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Kolejnym mówcą będzie pani poseł Paulina Hennig-Kloska. Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):

Panie ministrze, panie i panowie posłowie, na pewno jest problemem. Przedsiębiorcy, słysząc zapowiedzi z kampanii wyborczej pana premiera, że zostaną obniżone składki na ZUS, uwierzyli, że zostanie stworzony powszechny, stały system, który w sposób stabilny będzie przeliczał składki, które co miesiąc muszą odprowadzać na ZUS, przy szybkim dzisiaj wzroście pensji, w tym pensji minimalnej. Wiemy, że w przyszłym roku 1,2 mln przedsiębiorców czeka około 10-procentowa podwyżka składki na ZUS.

Przypomnijmy, od czego zaczęła się dyskusja w kampanii wyborczej? Poruszaliśmy kwestie, że rząd, podnosząc pensje w sposób ustawowy, nie uwzględnia faktu, iż to przekłada się na wzrost średniej, a to z kolei przekłada się na przeciętne wynagrodzenie, od którego liczone są składki na ZUS dla przedsiębiorców. Uwzględnienie wyższego przeciętnego wynagrodzenia w przyszłorocznym budżecie sprawia, że składki na ZUS od nowego roku będą wyższe o około 10%. Słuchając zapowiedzi premiera, spodziewałam się powszechnego systemu przeliczania składek na ubezpieczenie społeczne dla przedsiębiorców jako grupy zawodowej często prowadzącej jednoosobowe działalności gospodarcze i tworzącej dla siebie miejsca pracy. To, co dzisiaj mamy, oznacza zrobienie pół kroku do przodu w stosunku do tego, co było w systemie.

Problemów, które zostały wymienione, jest bardzo wiele. Jednym z głównych jest to, że tak naprawdę grupy – mówiła o nich pani reprezentująca Związek Rzemiosła Polskiego – którym niejednokrotnie najtrudniej uzbierać na ZUS, czyli krawcowe lub szewcy, nie będą objęte tym systemem. Często to są osoby, które zarabiają najmniej, mają najniższe dochody, jednocześnie najniższe przychody, biorąc pod uwagę wartość wytwórczą ich pracy. Uważam, że należy zastanowić się, w jaki sposób moglibyśmy włączyć te grupy zawodowe do systemu obniżonego małego ZUS. Przede wszystkim, jak powiedziałam, tym grupom najtrudniej jest uzbierać 1200 zł co miesiąc. Często to są wymierające zawody.

Kieruję apel do pana rzecznika, który w swoim wystąpieniu zapowiedział dużą kampanię informacyjną. Problemem jest to, że kampania powinna być dużo szersza, niż pan rzecznik nam obiecał na posiedzeniu Komisji. Powinna uwzględniać wszystkie ujemne elementy związane z przejściem na mały ZUS przez przedsiębiorców, tj. między innymi brak prawa do zasiłku czy też system przeliczania stażu do systemu emerytal-

nego. Ani pan minister, ani pan rzecznik lub przedstawiciele strony społecznej w swoim wystąpieniu nie poruszyli tego aspektu. W gruncie rzeczy osoba płacąca mały ZUS plus od minimalnej możliwej podstawy wymiaru obniżonych składek z przepracowanych 30 dni będzie miała wliczone do stażu emerytalnego tylko i wyłącznie 9 dni. Oznacza to, że tak naprawdę z 36 przepracowanych miesięcy stażu składkowego danej osobie zostanie uwzględnionych zaledwie 10 miesięcy i 24 dni. Myślę, że z punktu widzenia przedsiębiorców to jest jednak bardzo istotna informacja, która może być nieuwzględniona przy składaniu wniosku o przejście na mały ZUS plus, podobnie jak informacja, że od niższych składek nie będzie płacony Fundusz Pracy, więc nie będzie należał się zasiłek dla bezrobotnych na wypadek zamknięcia działalności gospodarczej.

Zatem, panie ministrze, gdyby mógł pan omówić te warunki w sposób pełniejszy, będziemy wdzięczni. Jakie ujemne elementy wiążą się dla wszystkich przedsiębiorców z przejściem na mały ZUS plus? Albo w tym przypadku na mały ZUS minus, bo prawa nabyte będą mniejsze. Na posiedzeniu Komisji mamy obowiązek omówić wprowadzane zmiany w sposób kompleksowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję, pani poseł. O głos prosi pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Będę mówiła krócej niż poprzedniczka. Po pierwsze, chcę powiedzieć na tej sali: Polacy, trzymajcie się za portfele, bo pan minister powiedział, że nie ma przesunięcia terminów płacenia podatku od handlu o pół roku, a rzecznik małych i średnich przedsiębiorców proponuje, żeby od 1 stycznia płacić ten podatek. Zaskoczyło mnie to, panie ministrze. Po drugie – zwracam się do rzecznika – pan minister dzisiaj powiedział, że to są świetne rozwiązania i wskazuje między innymi, że w Wielkiej Brytanii płaci się od dochodu 60 zł składki, a inne kraje Unii Europejskiej mają powiązany mały ZUS z dochodem, a nie przychodem. Ale nic nie ma w pana propozycji. W kontrze do stanowiska przedstawionego przez Związek Rzemiosła Polskiego, który pokazuje, że jednym z największych kłopotów związanych z prowadzeniem małego ZUS jest sprawa przychodu, mam pytanie do pana ministra, który przedstawia tę propozycję.

Panie ministrze, skoro przychód jest kontestowany, a mówimy o dochodzie, który jest rzeczywistą finansową rekompensatą za prowadzoną działalność, chcę powiedzieć w kontekście, np. wolnych zawodów czy mało pracochłonnej działalności, jak państwo zidentyfikowali podmioty na tym rynku, które zostaną objęte dobrodziejstwem tego rozwiązania? Chcę powiedzieć, że ankieter, który prowadzi taką działalność, lub wolny zawód, jak wskazywano, albo prowadzący działalność księgową, a nie np. producent palet, który musi mieć koszty surowcowe, będą identycznie traktowani. Poza tym, wskazano również, że osoba z kartą podatkową lub ryczałtowiec nie korzystają z tego rozwiązania w identyczny sposób jak wolne zawody niewymagające kosztów materiałowych przy prowadzonej działalności gospodarczej. To jest główny problem.

Chcę powiedzieć rzecznikowi małych i średnich przedsiębiorców, że pan minister już funkcjonuje od marca 2018 r. Do pana ministra zwracam się z jeszcze jednym podnoszonym problemem, tj. ubytku w FUS. Państwo z FUS obiecują między innymi nie trzynastą emeryturę, ale dodatek dla emerytów, czyli świadczenie pieniężne określonej wysokości. Nie była i nie jest planowana trzynasta emerytura. Z tego tytułu będzie kolejny ubytek. Chcemy zapytać, jak państwo zrekompensują wpłatę do FUS w wysokości około 1,2 mld zł oraz zrekompensują samorządom ubytek z tego tytułu? Proszę o udzielenie konkretnych odpowiedzi. Mam nadzieję, że rzecznik małych i średnich przedsiębiorców będzie się wypowiadał. Podczas akcji uświadamiającej proszę powiedzieć, że pan chce wprowadzić podatek od handlu od 1 stycznia. Na pewno wszyscy Polacy będą z tego zadowoleni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze głosy? Proszę bardzo.

Poseł Jakub Kulesza (Konfederacja):

Dzień dobry. Jakub Kulesza, Konfederacja. Szanowni państwo, w polskim systemie prawnym mamy ustawowy podział przedsiębiorców na dużych, średnich, małych i mikro. Ta ustawa nie będzie dotyczyła dużych i średnich, w oczywisty sposób nie będzie dotyczyła również małych przedsiębiorstw, a nawet większości mikro przedsiębiorców. Mały przedsiębiorca musi mieć obrót powyżej 2 mln euro i 10 pracowników. W związku z powyższym, ustawa wprowadza nowy podział, nie mający zupełnie żadnej podstawy z uwagi na kryterium przychodowe. Otóż dochód świadczy o zysku przedsiębiorcy z danego przedsięwzięcia. Stosunek przychodu do dochodu jest uzależniony od tego, w jakiej branży dany przedsiębiorca działa, tj. handel czy usługi.

W związku z powyższym ustalenie tak niskiego progu w wysokości 10 tys. zł miesięcznie przychodu nie dzieli nam przedsiębiorców na większych i mniejszych, ale działających w jednej i drugiej branży. To jest jawna dyskryminacja jednych przedsiębiorców w porównaniu do innych. To nie jest chęć ulżenia mniejszym, którzy gorzej sobie radzą, ale tym, którzy mają niskie koszty, nie handlują, są bardziej nastawieni na wykonywanie usług, a mają większe obciążenie. Składki na ZUS rosną z roku na rok, przez cztery lata wyniosą prawie 500 zł. To jest dokładanie przedsiębiorcom operującym np. w handlu. Dla właścicielki sklepu, która spędza w nim bardzo dużo czasu, przekazane przez nas 100 zł za zakupy o niczym nie świadczy, bo musi je od razu wydać na towar zakupiony w hurtowni. Dla niej najważniejszy jest dochód, z którego będzie płaciła składki ZUS. Zatem, jeśli będzie miała 1500 zł dochodu, a 20 tys. przychodu, nie obejmie jej zniżka. Będzie poszkodowana. Takie rozwiązanie wprowadzi bardzo duże nierówności.

Nieprawdą jest również, jak pani ze Związku Rzemiosł Polskiego zaznaczyła, że likwidacja progu przychodowego jakkolwiek wpłynie na podatników rozliczających się na kartę. To jest tylko likwidacja kryterium. Nadal będą mogli uzależniać składki płacone od przychodu, natomiast to tylko poszerzy pulę przedsiębiorców objętych ustawą i tymi zniżkami. W związku z tym przyłączam się do postulatów rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, aby zlikwidować kryterium przychodowe. Liczę, że posłowie ugrupowania rządzącego, ale może i ministerstwo, zgłoszą jeszcze w pierwszym czytaniu stosowną autopoprawkę. Jeśli nie, Konfederacja zgłosi poprawkę w drugim czytaniu.

Jeszcze jedna kwestia. Żeby była jasność, Konfederacja jest zwolennikiem obniżki wszystkich podatków, nawet jeśli wszystkie obniżki są nieistotne. Oczywiście składki ZUS są podatkiem. Z takiej formy ustawy będziemy się cieszyć. Być może szkoda zachodu do wprowadzenia tak drobnych zmian. Jeżeli trzeba przechodzić cały proces legislacyjny, można zrobić porządną zmianę, a nie dotyczącą tak małej liczby przedsiębiorców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szczęść Boże, dobry wieczór. Chcemy, żeby wyraźnie zabrzmiało, że mamy do czynienia z zagrywką PR-owską, a nie realnym działaniem w sferze ustrojowym. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że Konfederacja, jak nikt w obecnym składzie parlamentarnym, opowiada się za tym, żeby więcej pieniędzy zostało w kieszeniach Polaków, a to oznacza mniej w rękach rozrzutnych urzędników. Musimy zaapelować do większości parlamentarnej, żeby nie poprzestawała na PR-owskich zagrywkach, ale prezentowała realne rozwiązania, do których chcemy zaliczyć jakiś projekt uporania się z problemem piramidy finansowej, którą jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Tego nie zmieni żadna kosmetyka.

To, co państwo teraz proponują, niestety mnie, człowiekowi już niemłodego pokolenia, przywodzi na myśl czasy, w których w prasie PRL-owskiej informowano półgębkiem, że owszem, masło zdrożało, ale za to staniały parowozy. Nie wracajcie państwo do tej tradycji, bo to jest przeciwskuteczne, nie rozwiązuje problemów ustrojowych, finansowych, socjalnych, również demograficznych Rzeczypospolitej, a służy tylko wytwarzaniu szumów dezinformacyjnych. Ostatecznie podkopuje resztki wiary przedsiębiorców w państwo polskie. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. O głos poprosił jeszcze pan poseł Dariusz Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że wszystkim nam zależy, żeby ulżyć przedsiębiorcom i nie doprowadzić do ruiny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Musimy starać się znaleźć złoty środek. W dotychczasowej dyskusji brakuje dwóch rodzajów informacji. Jeśli miałbym podejmować decyzję, rozstrzygając ten dylemat, potrzebuję jeszcze dwóch rodzajów informacji.

Po pierwsze, chcę poprosić panów ministrów o dostarczenie nam informacji na temat rozkładu przychodów w całej kategorii przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą jako osoby fizyczne. Chcemy wiedzieć, o czym rozmawiamy. Czy chcemy ułatwić życie 100 tysiącom, czy może milionowi przedsiębiorców? Oczywiście chcemy jak najwięcej. Ministerstwo uraczyło nas swoim szacunkiem, że to będzie 300 tysięcy. Chcę poznać dane źródłowe. Bardzo proszę o przekazanie tych danych. Po drugie, chcę także wiedzieć, jak układają się relacje dochodowości do przychodu, czyli jak wygląda proporcja dochodu do przychodu w rozmaitych kategoriach działalności gospodarczej. Wszyscy wiemy, że jeśli chodzi o działalność usługową, wykonywaną jednoosobowo, w dużym stopniu dochód stanowi proporcję do przychodu. Jeśli chodzi o działalność handlową lub produkcję angażującą duże zasoby materialne i surowcowe, dochód jest mały. Poprosimy o taką informację, żeby wiedzieć, czy jest uzasadnienie do różnicowania tej stawki w zależności od tego, w jakiej branży lub gałęzi funkcjonuje przedsiębiorca? Chcemy też wiedzieć, jakiego typu obciążenia zostaną nałożone na przedsiębiorców lub zostaną zdjęte z barków przedsiębiorców, jeżeli przyjęlibyśmy tę regulację?

Zatem mam prośbę o dwa rodzaje informacji: rozkład przychodów w całej kategorii wszystkich przedsiębiorców (mówimy o 2,5 mln osób, jestem przekonany, że Ministerstwo Finansów posiada takie informacje) i dochodowość tych produkcji w relacji do przychodów, przynajmniej w szerokich przedziałach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy listę mówców. Poproszę o odpowiedź pana ministra. Może najpierw oddam głos panu rzecznikowi, żeby wypowiedź pana ministra była ostatnim głosem w dyskusji.

Rzecznik MiŚP Adam Abramowicz:

Panie i panowie przewodniczący, szanowne komisje, dziękuję za uwagi. Chcę odpowiedzieć w następujący sposób. Prowadziłem działalność gospodarczą od 1990 r., mogę powiedzieć, że od przemian ustrojowych, od ustawy Wilczka.

Na początku płaciliśmy ryczałt, ale niewielkiej wysokości, dostępnej dla każdego prowadzącego działalność. W 1999 r. została przeprowadzona reforma emerytalna, która powiązała wysokość stawki od prognozowanego średniego wynagrodzenia. Obecnie rośnie średnie wynagrodzenie, co nas wszystkich cieszy, ale ciągnie w górę za sobą stawkę dla przedsiębiorców. W związku z tym prognozowana stawka na przyszły rok bardzo niepokoi wielu małych przedsiębiorców. Jako rzecznik, wynajęty urzędnik, muszę wyrażać ich opinię. Środowisko przez lata upominało się, żeby zmienić ten system zgodnie z rozwiązaniami w innych krajach europejskich. Bardzo państwa zachęcam, żebyście skorzystali z wiedzy i zaznajomili się, jak to działa w innych krajach.

Poruszyłem argument konkurencji. Musimy być konkurencyjni w naszym otoczeniu gospodarczym. Jeżeli w innych krajach składka jest powiązana z dochodem, a w Polsce jest sztywna, wysoka i nie jest powiązana, to tracimy konkurencyjność. Proszę zwrócić na to uwagę. Jeżeli mówimy o zmianach, które zapowiedział rząd Mateusza Morawieckiego, to są to od 1989 r. pierwsze takie propozycje. Poprzednie rządy nie zwracały uwagi, że trzeba dokonać tej reformy. W związku z tym mówienie, że to jest zagrywka PR-owska, z całym szacunkiem dla pana posła, jest nieprawdziwe. Czy stanąłby pan twarzą w twarz z armią 140 tysięcy małych przedsiębiorców, a ja codziennie stoję z nimi twarzą w twarz, którzy skorzystali z małego ZUS? Czy powie im pan, że to jest zagrywka PR-owska? Przecież realnie system pomógł takiej armii przedsiębiorców. Nie można działać na zasadzie: im gorzej, tym lepiej. Trzeba działać, wiedząc, że każda dobra zmiana

cieszy. Tak jest. Projekt mały ZUS plus jest następną bardzo dobrą zmianą i krokiem w dobrym kierunku, przede wszystkim historycznym.

Jak powiedziałem, od 1989 r. był dogmat ryczałtowego ZUS. To jest pierwsza zmiana, która pokazuje, że trzeba skorelować składkę z wysokością dochodu. I to, panie i panowie posłowie, mówiliście: przychód nie pokazuje, czy ktoś może zapłacić wysoką składkę, ale dopiero dochód decyduje o tym, czy taką składkę można zapłacić, czy nie. Pokazywałem państwu slajd – malutki sklepik spożywczy i szewc. W momencie, kiedy zaczynamy prowadzić działalność handlową lub produkcyjną, gdzie w grę wchodzi obrót materiałem, natychmiast znajdujemy się poza przychodem 10 tys. zł, a dochód możemy mieć dużo mniejszy niż ten, który będzie uprawniony do skorzystania z małego ZUS plus. Stąd uzasadniona uwaga pana posła Rosatiego i myślę, że państwo powinni zapoznać się z tym rozkładem. Decyzje, które państwo będą podejmowali dzisiaj i na następnych posiedzeniach Komisji, a później na posiedzeniu plenarnym Sejmu, powinny być pozbawione całkowicie polityki. O to was proszę. Decyzje dotyczą rzeszy Polaków, setek tysięcy, którzy rano wstają, zaczynają pracować na utrzymanie swojej rodziny z pełnym ryzykiem nieuzyskania dochodu, niezarobienia na składki. To są ludzie, którzy później wpadają w długi z powodu systemu ryczałtowego ZUS o tak dużej wysokości.

Pani przewodnicząca przeprowadzała 5 lat temu ustawę abolicyjną, z której skorzystało bardzo wielu przedsiębiorców. Skąd pomysł ustawy abolicyjnej, skoro system tak świetnie działa? System wpycha ludzi w ogromne problemy. Strona społeczna mówiła o przypadku, gdy ZUS egzekwował zaległe składki, eksmitując przedsiębiorcę z mieszkania, które zostało sprzedane. Podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy na moje pytanie, jaki interes ma polskie państwo, żeby wyrzucać z mieszkania przedsiębiorcę pod most za jego zaległe składki, otrzymałem odpowiedź: „ZUS nie weźmie dla siebie tych pieniędzy, panie rzeczniku, te pieniądze wpłaci na konto tego przedsiębiorcy. Gdy on uzyska wiek emerytalny, wtedy mu odda". Ten system tak działa, proszę państwa. Dzisiaj to jest pierwsza próba pana premiera Morawieckiego, żeby zmienić system. Dlatego bardzo proszę nie mówić tutaj o zagrywkach PR-owskich. Nie dyskutujmy politycznie.

Zmierzam już do końca. Jaki jest problem osób płacących ryczałtem? W ustawie problem został podjęty. Pan minister mówił, że dla przedsiębiorców płacących VAT dochód będzie ustalony jako połowa osiągniętego przychodu. Oczywiście są osoby, które nie płacą VAT. Możemy podjąć dyskusję z Ministerstwem Rozwoju: jak podejść do takich osób? Zwracam się do pani Lutow – jedne rozwiązanie nie jest sprzeczne z drugim. Moja propozycja rozszerzania grupy przedsiębiorców, którzy mogą skorzystać z systemu od dochodu, a nie od przychodu rozłożonego w czasie – 2 mld zł na cztery lata – moim zdaniem jest bardzo sensowną, racjonalną i poważną propozycją, którą dzisiaj składam państwu. Dlaczego mówiłem o podatku handlowym, który tak zirytował panią przewodniczącą? Dlatego, że słyszę głosy, iż nie ma na to pieniędzy. Skoro nie ma pieniędzy, chociaż w przyszłym roku budżetowym nie kosztowałoby to nic, skorzystajmy z okazji. Pokazałem, jaki jest rozkład kosztów dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Podatek handlowy dotyczy sieci handlowych. Małe firmy, które reprezentuję, będą zadowolone, bo pracowaliśmy, żeby podatek handlowy wyrównywał szanse małych i dużych. Powiedziałem o podatku handlowym tylko i wyłącznie, żeby wytrącić argumenty, iż nie ma pieniędzy na obejmowanie zmianą coraz szerszej grupy przedsiębiorców.

Jeszcze raz reasumując – idzie bardzo dobra zmiana dla przedsiębiorców. Traktuję ją jako początek drogi. Idźmy dalej. Rozłożyliśmy to w czasie, sprawdźmy faktyczny rozkład dochodów, jak proponował poseł Rosati. Strona społeczna mówiła, że takich rentowności, jak: 6 tys. na 10 tys. nie ma, dać 60%. To są rzadkie rentowności. Oczywiście są, ale większość jest dużo niższa. Podejmijcie państwo racjonalną decyzję, czy nie warto przegłosować zmian proponowanych przez rzecznika, żeby w 2024 r. dojść do systemu, jaki jest we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Chyba że chcemy pozostać krajem, w którym wycina się drobnych przedsiębiorców. Wtedy możemy nie uwzględniać tych poprawek. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Ad vocem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Nie ma *ad vocem*, teraz głos ma pan minister. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MR Marek Niedużak:

Bardzo dziękuję. Starałem się robić notatki. Część zagadnień powtarzała się, więc może będę omawiał zagadnieniami. Zacznijmy od tego, że obecnie w Polsce, czyli w CEIDG, mamy mniej więcej 2,4 mln aktywnych jednoosobowych przedsiębiorców. Liczba samozatrudnionych, która tutaj padła, wydaje się mocno przeszacowana. Wiadomo, że nie wszyscy w CEIDG są samozatrudnieni, jest ich mniej niż 2,5 mln.

Trzeba wprost powiedzieć, że uchwalamy nie nowy system ubezpieczeń społecznych, ale wyjątek od zasad, pewną ulgę. Szacujemy, że ulga jest przeznaczona dla 320 tysięcy przedsiębiorców, czyli znacznie ponad 10%, kilkanaście procent aktywnych jednoosobowych firm. Oczywiście nigdy nie twierdziłem, że to rozwiązanie jest przeznaczone dla wszystkich, zawsze była mowa o najmniejszych przedsiębiorcach. To nie jest mało, biorąc pod uwagę, że mówimy o rodzaju ułatwienia, o uldze. Chcę również zaznaczyć, wcześniej już o tym mówiłem, że ulga ma swój koszt po stronie budżetowej. To stanowi ubytek w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który będzie uzupełniany z budżetu. Prawdę mówiąc, nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące ozusowania zleceń, to nie jest objęte projektem.

Padło pytanie ze strony pań reprezentujących NSZZ „Solidarność". Sugeruję zwrócenie się z tym pytaniem na piśmie do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, a nie chcę wprowadzić w błąd w tak ważnej kwestii. Podobnie proszę o skierowanie na piśmie pytania dotyczącego rozkładu przychodów i dochodowości w różnych branżach, ponieważ takich danych również nie mam ze sobą. Na marginesie pozwolę sobie na uwagę, bo tak rozumiem niektóre sugestie, które powtarzały się w dwóch lub trzech wypowiedziach. Jeżeli porównamy dochodowość i przychodowość, wtedy będziemy w stanie różnicować wysokość składki zależnie od branży. Pomysł, aby ubezpieczenie społeczne było różnicowane w wielu branżach, w zależności od ich rentowności, w dodatku musiałoby się to zmieniać w czasie, uważam za rewolucyjny. Nie jestem ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej, nie do mnie należy ocena tej kwestii, niemniej myślę, że to jest bardzo rewolucyjny pomysł. Dotychczas nie słyszałem, żeby to tak funkcjonowało w jakimś kraju. Dane, które znajdziemy w GUS i Ministerstwie Finansów, postaramy się dostarczyć. Zobaczymy, jak to pójdzie dalej.

W wielu wypowiedziach wracała kwestia limitu przychodowego. Nie wyobrażam sobie odejścia od tego limitu. Od czego zależy definicja MiŚP? Tam jest obrót albo sprzedaż, nie zysk. Mały podatnik – od lat funkcjonujące pojęcie w prawie podatkowym – też funkcjonuje poprzez sprzedaż. Obiektywnym kryterium rozmiaru firmy jest jej obrót, przychód i sprzedaż, a nie dochód. Mnóstwo wielkich firm ma niskie dochody, niektóre wykazują jedynie stratę. W unijnym prawie gospodarczym, nie tylko naszym, mały przedsiębiorca i mikroprzedsiębiorca nie są rozpatrywani poprzez poziom dochodów. Tam jest kryterium obrotu, dlatego że obrót, przychód, sprzedaż, tego typu kryteria potrafią nam oddzielić małych przedsiębiorców od dużych. To jest rozwiązanie adresowane do najmniejszych. Wiadomo, że każdy tego typu limit, tutaj jest 10 tys. zł miesięcznie, zawsze jest uznaniowy. Zdaję sobie sprawę, że zawsze można zapytać, czym różni się przedsiębiorca, który posiada 10 500 zł od tego, który ma 9 500 zł? Wiem, że rozbieżność jest niewielka, ale gdziekolwiek postawimy różnicę, zawsze będzie ktoś, kogo odetniemy i nie zmieści się w przedziale. Gdzieś trzeba postawić granicę. My postawiliśmy granicę przede wszystkim na podstawie naszych dotychczasowych doświadczeń po roku funkcjonowania małego ZUS i opierając się na realiach budżetowych, co też wprost deklarowaliśmy. Jest pewien koszt z tym związany. Każda tego typu propozycja wiąże się z kosztem.

Pojawiło się pytanie ze strony społecznej, dlaczego zostali wyłączeni ci, którzy są zawieszeni? Mamy wymóg, aby przedsiębiorca w poprzednim roku działał przynajmniej przez 60 dni. Jeżeli w zeszłym roku w ogóle nie działał, nie jesteśmy w stanie ustalić, jakie osiągał dochody i przychody. Można powiedzieć, że to jest naturalna konse-

kwencja systemu. A 60 dni w roku to próba ujęcia faktu, że ktoś nie prowadził działalności przez cały rok. Jeżeli funkcjonował przez 60 dni, może kwalifikować się po spełnieniu innych kryteriów. Pojawiło się inne konkretne pytanie, jakie są różnice między 180 tysiącami zgłoszonych a 140 tysiącami korzystających? Różnica jest taka, że nie wszyscy, którzy zgłosili się, spełnili wymagane warunki albo wycofali się. To jest różnica. Dzisiaj z obowiązującego rozwiązania korzysta 140 tysięcy przedsiębiorców, chociaż zgłosiło się trochę więcej. Pani przewodnicząca, wydaje się, że ten projekt nie wiąże się z żadnymi ubytkami dla samorządu. Padło tutaj pytanie o koszty dla samorządu. Nie ma takich kosztów.

Wydaje się mi, że to były zasadnicze pytania i kwestie. Jak powiedziałem, nie będę ustosunkowywał się do spraw, które są poza zakresem projektu, np. zwolnienia z ZUS osób do 25 roku życia albo całkowitej przebudowy systemu ubezpieczeń społecznych. To są sprawy daleko wychodzące poza moje upoważnienie do przedstawienie tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam uzupełniające pytanie. Chodzi o propozycję rzecznika dotyczącą kroczącej likwidacji limitu przychodów. Jak ministerstwo zapatruje się na tę kwestię? Chodzi o przedstawioną propozycję kolejnego zwiększania limitu przychodów aż do całkowitej likwidacji.

Podsekretarz stanu w MR Marek Niedużak:

Tak, tutaj pan minister zaprezentował skutek finansowy. Nie ma skutków w pierwszym roku, gdyż jest limit 120 tys. zł, tak jak teraz. Jeżeli zwiększymy kwotę o 30 tys. zł to w przyszłym roku będziemy mieli dodatkowy koszt w postaci 231 mln zł itd. Czyli za każdym razem do kwoty 1,3 mld zł trzeba będzie dodać koszt po stronie budżetu, który musi uzupełnić ubytek Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. A ubytek powstaje, gdy składki są niższe. Musimy mieć poczucie odpowiedzialności, z tym są związane dodatkowe koszty po stronie budżetu. W stosunku do 1,3 mld zł będzie dodatkowy 1,199 mld zł przy limicie progu przychodowego 500 tys. zł itd. – jak w tabeli, która była przedstawiona. Dzisiaj w projekcie, który został przyjęty przez rząd, nie ma takiego rozwiązania ze względu na koszty.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że opinia jest negatywna do tej propozycji. Głosy w dyskusji zostały wyczerpane. Mam nadzieję, że odpowiedzi na pytania dotyczące projektowanej zmiany zostały w miarę możliwości udzielone.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Panie przewodniczący, głos w dyskusji

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pan już zabierał głos.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Tak, ale niektórzy również odzywali się więcej niż jednokrotnie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Nie sądzę, ale w drodze wyjątku… Będzie drugie czytanie i wtedy będzie można zabrać głos.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, z przykrością zauważam, że pan rzecznik interesu przedsiębiorców okazuje się rzecznikiem obrotowym. Czasem jest rzecznikiem przedsiębiorców, a kiedy indziej doskonałym rzecznikiem rządu i pana premiera Morawieckiego. „To mówiłem ja, Jarząbek" – w tym duchu. Chcę sprecyzować: Konfederacja zawsze przyklaśnie projektom, które zmierzają do umniejszenia ciężaru wyzysku fiskalnego, jaki przygniata polskiego przedsiębiorcę. Nawet śladowe zmiany na korzyść. Owszem, witamy z nadzieją, że to dopiero początek a nie koniec, ale upominamy się o leczenie nie objawowe, naskórkowe, ale zmiany ustrojowe. Konfrontowanie się z rze-

czywistością, jaką jest faktyczne bankructwo Bismarckowskiej piramidy finansowej, którą pozostaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jest niebezpiecznym dla państwa odkładaniem na jutro, pojutrze katastrofy, której skutki będą ciążyły na przyszłości państwa i następnych pokoleń. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję za wyrażoną opinię. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Proponuję przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że propozycja została przyjęta. Przystępujemy do rozpatrzenia projektu.

Tym razem, mimo opinii Biura Legislacyjnego Sejmu, które wskazuje na zmianę systemu procedowania, ujednoliconą dla wszystkich komisji, mam nadzieję, że od następnego posiedzenia Sejmu będziemy procedowali innym systemem, czyli nie przyjmując poszczególnych punktów, zmian projektów ustawy. Ale jeszcze dzisiaj będzie stary system.

Czy są uwagi do tytułu ustawy? Nie ma uwag. Stwierdzam, że tytuł został przyjęty.

Artykuł 1 składa się z wielu zmian, zatem będziemy rozpatrywali poszczególnymi zmianami. Jeśli pojawią się propozycje poprawek, proszę zgłaszać w odpowiednim momencie.

Czy jest sprzeciw do zmiany pierwszej? Nie słyszę. Uważam zmianę pierwszą za przyjętą.

Zmiana druga w art. 1. Czy jest poprawka do zmiany pierwszej? A, przepraszam bardzo.

Legislator Radosław Iłowiecki:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwolę sobie przedłożyć poprawkę w art. 1 w pkt 1 lit. b poprzez doprecyzowanie proponowanego przepisu odnoszącego się do systemu płatności, zdefiniowanego w przepisach ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o ostateczności rozrachunku w systemach płatności i systemach rozrachunku papierów wartościowych oraz zasadach nadzoru nad tymi systemami. Ten system obejmuje prezes Narodowego Banku Polskiego. W tym systemie jest osiem poszczególnych systemów. Zmiana ma spowodować, aby prezes Narodowego Banku Polskiego, wydając zezwolenie na prowadzenie działalności, miał pewną możliwość kontroli tego procesu. To jest poprawka zmierzająca do usprawnienia procesu płatności, ale przede wszystkim dla jego bezpieczeństwa.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Mam nadzieję, że poprawki zostały dostarczone paniom i panom posłom. Poprawki są podpisane przez pana przewodniczącego Andrzeja Kosztowniaka. Jakie jest stanowisko rządu wobec tej poprawki?

Podsekretarz stanu w MR Marek Niedużak:

Pozytywne, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Czy są uwagi do poprawki? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki? Nie ma. Stwierdzam, że poprawka została przyjęta. Jeszcze raz zapytam, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany pierwszej, łącznie z przyjętą poprawką? Nie ma, dziękuję. Stwierdzam, że zmiana pierwsza w art. 1 została przyjęta.

Czy jest sprzeciw wobec zmiany drugiej w art. 1? Nie ma. Stwierdzam, że zmiana druga została przyjęta. Czy jest sprzeciw wobec zmiany trzeciej w art. 1? Jest uwaga Biura Legislacyjnego, proszę bardzo.

Legislator Radosław Iłowiecki:

Chcę zadać pytanie wnioskodawcy. W pkt 3, w zmienianym art. 18c w lit. a w zmienianym ust. 1 w piątym wersie, czytamy: „z pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych”. Proszę powiedzieć, czy chodzi o przepisy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, czy o przepisy ustawy oraz aktów podustawowych? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MR Marek Niedużak:

Czy mogę poprosić pana dyrektora o zabranie głosu?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju Grzegorz Płatek:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, definicja w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym odnosi się nie tylko do samej ustawy, ale aktów podwykonawczych, a definicja, o której mówimy, nie jest ulokowana w jednym konkretnym przepisie ustawowym, tylko wyłania się z całokształtu przepisów. Dlatego bardzo prosimy o pozostawieniu tego w obecnym brzmieniu.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Czyli to nie odnosi się do ustawy, tylko wszystkich przepisów dotyczących podatku od osób fizycznych. Czy Buro Legislacyjne przyjmuje te wyjaśnienia?

Legislator Radosław Iłowiecki:

Tak, dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Czy po wysłuchaniu dyskusji jest sprzeciw wobec zmiany trzeciej? Nie ma. Dziękuję. Stwierdzam, że zmiana trzecia została przyjęta.

Czy są uwagi do zmiany czwartej? Nie ma. Stwierdzam, że zmiana czwarta została przyjęta. Czy jest sprzeciw do zmiany piątej? Stwierdzam, że zmiana piąta została przyjęta. Czy są uwagi do zmiany szóstej? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany szóstej? Nie ma, dziękuję. Zmiana szósta została przyjęta. Czy są uwagi do zmiany siódmej? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany siódmej? Stwierdzam, że zmiana siódma została przyjęta. Czy są uwagi do zmiany ósmej? Nie ma. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Stwierdzam, że zmiana ósma została przyjęta.

Zmiana dziewiąta? Jest poprawka. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę złożyć drugą poprawkę do treści art. 1 w pkt 9. Dotychczasową treść zmieniamy w art. 48, oznaczając jako ust 1, i dodając ust. 2. Szanowni państwo, sprowadza się to do sytuacji, w której nie dopuszczamy do nadmiernego obciążenia osób prowadzących działalność gospodarczą poprzez przekazywanie informacji. Zgodnie z tymi przepisami Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie mógł żądać informacji, o których mowa w art. 48 ust. 1, tylko jeśli nie może ich pozyskać w inny sposób, ewentualnie może je przekazać w inny sposób. Szanowni państwo, poprawka, jak powiedziałem, sprowadza się do odciążenia poszczególnych przedsiębiorców.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Poprawka poniekąd konsumuje jedną ze zgłoszonych uwag przez rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Jakie jest stanowisko rządu?

Podsekretarz stanu w MR Marek Niedużak:

Panie przewodniczący, chciałem zaznaczyć, że to jest także w duchu postulatów, na które od dłuższego czasu zwracał uwagę rzecznik MiŚP. W związku z tym nasze stanowisko jest pozytywne.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Radosław Iłowiecki:

W poprawce, w trzecim wersie mowa jest o przepisach odrębnych. Chcę zadać pytanie autorowi poprawki, czy jest szansa, aby zamiast tego sformułowania odesłać do konkretnych przepisów? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MR Marek Niedużak:

Mamy utrudnioną sytuację, żeby wymienić wszystkie podstawy prawne. Jest ich bardzo dużo, one są rozrzucone w różnych aktach prawnych. Przykładowo zakład może

mieć dostęp na podstawie art. 52aa ustawy o KAS albo na podstawie art. 12 ustawy o Centralnej Ewidencji Informacji o Działalności Gospodarczej, punktu o informacji dla przedsiębiorców. Czyli katalog jest rozbudowany i próba wymienienia wszystkich przepisów spowodowałaby, że przepis rozrósłby się do monstrualnych rozmiarów i stracił na czytelności. W związku z tym, wydaje się, że w tym wypadku odesłanie do odrębnych przepisów jest uzasadnione i zrozumiałe. Ten przepis nie traci na łatwości stosowania.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że katalog jest na tyle szeroki, żeby ZUS nie miał szans żądania informacji. Czy Biuro Legislacyjne akceptuje?

Legislator Radosław Iłowiecki:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Po wyjaśnieniu tego zapisu, czy ktoś z państwa jest przeciw przyjęciu poprawki? Nie. Wobec tego poprawka została przyjęta. Czy są uwagi do zmiany dziewiątej, łącznie z przyjętą poprawką? Nie ma. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Stwierdzam, że zmiana dziewiąta została przyjęta. Artykuł 1 został przyjęty wraz z dwoma poprawkami.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 2. Artykuł ten ma dwie zmiany. Czy jest sprzeciw wobec zmiany pierwszej? Nie ma. Stwierdzam, że zmiana pierwsza została przyjęta.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany drugiej? Nie ma. Stwierdzam, że zmiana druga została przyjęta.

Czy są uwagi do art. 3? Jest poprawka. Po art. 3? Stwierdzam, że art. 3 został przyjęty. Teraz można przedstawić poprawkę.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę przedłożyć poprawkę nr 3. W art. 3 dodać art. 3a i 3b. Całe dwa zapisy…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Mam propozycję. Poprawka trzecia wiąże się z czwartą, z terminem wejścia w życie ustawy. To jest konsekwencja. Czy przedstawiciele Biura Legislacyjnego potwierdzają głosowanie łącznie?

Legislator Robert Durlik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proponujemy głosować łącznie poprawki trzecią, czwartą, która dotyczy skreślenia art. 4, i piątą, która dotyczy przepisu wejścia w życie. Czyli wszystkie poprawki: trzecią, czwartą i piątą należy głosować razem.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak myślałem. Proszę kontynuować.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, pozwolę sobie omówić cały zamysł wszystkich poprawek – art. 3a i 3b wprowadzają przepisy przejściowe do projektu ustawy. W związku z tym, że ustawa w proponowanym brzmieniu wejdzie w życie w roku kalendarzowym, niezbędne jest wprowadzenie przepisów przejściowych, co spowoduje wykreślenie treści art. 4 i zmianę w art. 5 poprzez zmianę daty wejścia w życie ustawy o jeden miesiąc, na dzień 1 luty 2020 r.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Jakie jest stanowisko ministerstwa?

Podsekretarz stanu w MR Marek Niedużak:

Panie przewodniczący, zależało nam, żeby projekt jak najszybciej wszedł w życie i byłoby logiczne, gdyby startował 1 stycznia. Jednak musimy brać pod uwagę realia prac legislacyjnych Sejmu i Senatu. W związku z tym poprawka wydaje się nam uzasadniona.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Jest koniec poprawek, art. 4 będzie skreślony, w art. 5 zostanie zmieniona data wejścia w życie i powiązane z tym art. 3a i 3b, powodujące tryb postępowania z powodu

wejścia w życie tych przepisów w trakcie roku kalendarzowego. Wobec tego, czy wszystkie poprawki: trzecią, czwartą i piątą głosujemy łącznie?

Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Radosław Iłowiecki:

Chcę zgłosić uwagę do poprawki nr 5. Chodzi o przepis wejścia w życie ustawy. Przepis wchodzi w życie z dniem 1 lutego 2020 r. Mam wątpliwości, czy wskazanie 1 lutego 2020 r. zapewni realizację konstytucyjnych terminów przewidzianych w procesie ustawodawczym dla organów uczestniczących w procesie legislacyjnym. Chodzi o Sejm, Senat oraz prezydenta. Poza tym chcę zauważyć, że zgodnie z uchwałą nr 20 Rady Ministrów z 18 lutego 2014 r. w sprawie zaleceń ujednolicenia terminów wejścia w życie niektórych aktów normatywnych termin wejścia w życie ustawy przyjmowanej przez Radę Ministrów, która zawiera przepisy określające warunki wykonywania działalności gospodarczej, powinien być wyznaczony na dzień 1 stycznia albo 1 czerwca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Stanowisko ministerstwa?

Podsekretarz stanu w MR Marek Niedużak:

Wydaje się mi, że trzeba wyważyć słuszny postulat, iż należy zadośćuczynić wszystkim procedurom, ale z uwzględnieniem interesów przedsiębiorców, którzy czekają na to rozwiązanie. Stąd proponowany przez nas termin 1 lutego jest kompromisem.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Biorąc pod uwagę interes przedsiębiorców, istnieje realna możliwość dotrzymania tego terminu. Zatem ministerstwo jest za pozostawieniem tego terminu? Dziękuję. Z pełną świadomością uwag zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne przystępujemy do przyjęcia poprawek.

Czy ktoś jest przeciwko przyjęciu poprawek nr 3, 4, 5, dotyczących przesunięcia terminu i przepisów przejściowych z tym związanych? Nie ma. Stwierdzam przyjęcie poprawek nr 3, 4, 5 i tym sposobem przeredagowanie art. 4 i 5.

Rozpatrzyliśmy wszystkie artykuły projektu. Przed przyjęciem całości projektu pani przewodnicząca ma głos.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, posłowie klubu Koalicji Obywatelskiej wstrzymają się od głosu, dlatego że wskazaliśmy uwagi dotyczące tego projektu. Po pierwsze, różnicowanie w zakresie dochodu, a więc dla niektórych podmiotów to rozwiązanie będzie korzystniejsze w stosunku do innych. To, co akceptował pan przewodniczący, bez pokazania, jak zakres prowadzonej działalności wiąże się między innymi z kosztami pozapracowniczymi, czyli wkładem własnej pracy. Na kolejnym etapie będziemy zgłaszali poprawki. Pokazaliśmy, o czym mówił pan poseł Marchewka, że nie ma rozwiązania, które promowałoby ludzi młodych, do 26. roku życia, prowadzących działalność gospodarczą. A młodzi ludzie, zakładający własną działalność, oczekują takich rozwiązań. Będziemy zgłaszali poprawki w drugim czytaniu. Poparcie tego projektu uzależniamy od tego, jak one będą przyjęte przez Wysoką Izbę i zaopiniowane przez Komisję. Dzisiaj nie mówimy nie, ale wstrzymujemy się, bo nie ma dobrych rozwiązań, które satysfakcjonowałyby w sposób jednakowy podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Na wiele elementów wskazała między innymi strona społeczna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

W takim razie głosujemy. W związku z tą wypowiedzią poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu ustawy. Kto jest za przyjęciem projektu ustawy w całości z przyjętymi poprawkami? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Anna Woźniak:

43 głosy za, nikt nie był przeciw, 9 głosów wstrzymujących.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Stwierdzam, że projekt ustawy został przyjęty przez połączone komisje. Sprawozdawca, proszę bardzo.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Na posła sprawozdawcę proponuję pana przewodniczącego Henryka Kowalczyka.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Czy są inne kandydatury? Biuro Legislacyjne.

Legislator Robert Durlik:

Panie przewodniczący, czy możemy prosić o upoważnienie dla Biura Legislacyjnego do wprowadzenia korekt redakcyjnych, językowych, legislacyjnych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, Biuro Legislacyjne takie upoważnienie otrzyma. Przypominam jeszcze, że dzisiejsze posiedzenie Komisji z godziny 18.00 zostało przesunięte na godzinę 8.00 rano, sala 111, budynek U. To jest informacja dla członków Komisji Finansów Publicznych.

Protokół posiedzenia Komisji będzie wyłożony do wglądu. Na tym zamykam posiedzenie połączonych komisji.